



ZIEMIA SOKALSKA

DWUTYGODNIK

CENA NUMERU 15 gr.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

„Prawem naczelnem - dobro Państwa”.

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Sokalu.

W każdym społeczeństwie, w technice obiegu pieniężnego i w organizacji kredytu dużą rolę odgrywa rozbudowa sieci instytucyj kredytowych i podział ról, jaką każdy z ich typów ma do spełnienia. Powiatowe Komunalne Kasy Oszczędności, zakładane przez Samorządy, których naczelnym celem jest krzewienie oszczędności szczególnie wśród niezamożnej ludności, dają możliwość pewnego lokowania zaoszczędzonych pieniędzy i łatwego korzystania z kredytów. Moment społeczny jest jeszcze silniej podkreślony tem, że Komunalne Kasy Oszczędności nie są obliczone na zysk. Nadwyżki bilansowe, uzyskiwane przez Kasy, tworzą fundusze zapasowe dla powiększenia bezpieczeństwa wkładów, albo idą na ogólne dobro społeczne.

W Sokalu istnieje przy Wydziale Pow., Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności od 11 listopada 1928 r. Została założona, bo ogromny czysto rolniczy powiat musiał posiadać taką właśnie Kasę, która by mogła służyć rolnikowi tanim i szybkim kredytem. Otrzymałszy cały szereg kredytów z Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego, rozpoczęła Powiatowa Kasa swoją pracę, rozprawiając pomiędzy rolników pożyczki osadnicze, hodowlane, kłeskowe i cały szereg innych. W krótkim czasie zdołała nawiązać ścisły kontakt z całym powiatem, zyskując sobie liczną klientelę i dążąc usilnie

do podniesienia gospodarki rolnej w powiecie. W ten sposób spełniała i spełnia nadal swoje podstawowe zadanie, biorąc pod uwagę fakt, że powiat sokalski jest w 90 % rolniczy.

Lokal Kasy mieści się od czasu jej założenia do czerwca 1933 r., w budynku Wydz. Pow. w Sokalu. W czerwcu 1933 r. przenosi się Kasa do lokalu Miejskiej Kom. Kasy Oszcz., ze względu na zamierzoną fuzję obu Kas.

W niedługi czas potem nowy starosta sokalski P. Wojciech Kostołowski przeprowadził lustrację działalności Powiatowej Kom. Kasy. Wynikiem tej lustracji było zaniechanie zamierzonej fuzji Kas. Dzięki Jego inicjatywie przenosi się obecnie Kasa do własnego lokalu, jako samodzielna jednostka kredytowo-gospodarcza. Przyniesie to niechybnie pożytek tak Powiatowej jak i Miejskiej Kasie, gdyż ta ostatnia jak już sama nazwa wskazuje, powołana jest do życia dla interesów miasta, które to zadanie spełnia przede wszystkim, interesy zaś rolników odsuwa z natury rzeczy na plan drugi, Powiatowa natomiast ma na celu pomoc kredytową drobniemu zwłaszcza rolnictwu.

W październiku br. Bank Rolny we Lwowie udzielił Kasie Powiat. 120.000 niskoprocentowego kredytu na lat 15 celem skonwertowania pożyczek rolników. Wybrany przez Radę Kasy nowy Zarząd uchwalił szereg punktów wytycznych, po których ma kroczyć jej działal-

ność. Uruchomiono dział wkładów oszczędności, zaś w najbliższym czasie, bo już z początkiem stycznia 1935 r., Kasa rozpocznie rozprawiać drobne pożyczki między ludność powiatu. Akcja ta, ma na celu przyjąć z pomocą tym, dla których kredyt jest niezbędny do podtrzymania lub zasilenia swego warsztatu pracy.

Jeśli chodzi o wkłady oszczędności, to ze względu na popularność ich bezpieczeństwo, (albowiem Wydział Powiatowy ręczy za nie całym swoim majątkiem) i bezwzględną tajemnicę, jaką się wkłady oszczędności, powinny one wzrosnąć szybko. Tembardziej, że dziś każdy dobrze już wie i rozumie, że trzymanie pieniędzy w domu jest w wysokim stopniu szkodliwe tak dla jednostki jak i ogółu, bo pogarsza przykre położenia gospodarcze społeczeństwa.

Powiatowa Kom. Kasa Oszcz. w Sokalu udzieliła do 30 października br. 192.979.27 zł. pożyczek. Miesięczny jej obrót wynosi do 300.000 zł., przy wyraźnie dodatnim bilansie. Zyski Kasy w myśl statutu, zalicza się do funduszu zasobowego. Wkłady oszczędności wzrosły w listopadzie znacznie.

Od stycznia przyszłego roku zostanie Kasa przeniesiona do nowego lokalu, w budynku Sądu grodzkiego, od strony rynku, gdzie wynajęte przez Kasę pokoje, poddaje się obecnie gruntownemu remontowi.

Rocznica powstania listopadowego.

29. XI. 1830.

Onegdaj, w dniu 29 listopada br. upłynęło 104 lat od chwili, w której naród polski chwycił za broń przeciwko rządowi caratu. Gwałcenie praw kardynalnych konstytucji, brutalne tępienie polskości, nienawiść okazywana Polakom przez cara Mikołaja I-go wywołały odruch w społeczeństwie, który wkrótce ujawnił się zbrojnym wystąpieniem młodzieży ze szkoły Podchorążych przeciwko uciskom satrapy rosyjskiego i porwał cały naród za sobą.

Męstwo, zapał, ofiarność, pragnienie walki „za naszą i waszą wolność” oświeciły serca i umysły walczących. Niestety — pomimo odniesionych zwycięstw powstanie skutkiem niedołęstwa i braku zgody wśród wodzów upadło. Polska niewolna znowu opłaciła sowiec krwią najszlachetniejszych swych synów pragnienie swobody i wolności. Kto nie padł na pobojuwisku, gnął w więzieniu, szedł w szlaki sybirskie lub uchodził na wygnanie.

Dziś, w wolnej Polsce myśl nasza w odmiennym nastroju zwraca się ku wypadkom listopadowym. Mając cześć i szacunek dla bohaterów zbrojnych zapasów powstania, oceniając w całej pełni ich poświęcenie i bezgraniczną ofiarność dla ojczyzny, zapatrzeni w szczęśliwe obecnie chwile odzyskania niepodległości, składamy krwawy wysiłek narodu z roku 1830 i 31-go do sanktuarjum pamiątek narodowych, jako rzecz wielką i świętą.

WYBORY SOŁTYSÓW I PODSOŁTYSÓW.

W budowie samorządu polskiego, opartego na nowych przepisach i zasadach, nastąpił drugi etap a jest nim: wybór sołtysów i podsołtysów przez rady gromadzkie. Ogólne zasady i wytyczne, jakimi rządziło się społeczeństwo przy wyborach gromadzkich — mają takie i przy wyborach sołtysów zupełnie zastosowanie — a więc momenty gospodarcze i kwalifikacje moralne. Względy gospodarcze wymagają, aby przyszli sołtysi i podsołtysi dawali gwarancję, że dobro gromad, a więc ich rozwój, podniesienie życia gospodarczego gromady we wszystkich kierunkach, majątki gromad, zagospodarowanie pastwisk, stan dróg gminnych i tp. będą im leżały na sercu. Kwalifikacje moralne zaś, by sołtysi i podsołtysi byli ludźmi bez zarzutu pod każdym względem. Chodzi o to przede wszystkim, by byli to ludzie poważni i poważani, a to w tym celu, by ich polecenia, zdania i uwagi ogół przyjmował chętnie i stosował w wykonywaniu. Sołtys i podsołtys mają być przykładem dla ogółu mieszkańców gromad, których reprezentują, a więc rady gromadzkie muszą dobrze zastanowić się, komu powierzyć to stanowisko.

Ponieważ wybory do samorządów idą pod hasłem współzycia obu narodowości polskiej i ruskiej i ponieważ w radach gromadzkich zasiadają zgodnie reprezentanci obydwu narodowości, słuszne jest naszym zdaniem — by i wybór sołtysów i podsołtysów odbywał się pod hasłem współzycia obydwu narodo-

wości. Jesteśmy więc zdania, że na stanowiska sołtysów i podsołtysów powoływać się winno Polaka i Rusina (Ukraińca). Komu zaś rada gromadzka powierzy tę godność (Polakowi czy Rusinowi) jest mniejszego znaczenia. Oczywiście, że w gromadach o większości ruskiej stanowisko sołtysa winno przypaść Rusinowi, ale może być i odwrotnie. Rady gromadzkie mają się kierować rzeczywistością a nie żadnymi innymi względami.

Hasło współzycia narodowości, które na tut. terenie bardzo życzliwie poprzednio przyjęto — i w tych wyborach i w przyszłych tj. do rad gminnych i rady powiatowej — mamy nadzieję, będzie przez wszystkich całkowicie respektowane, gdyż ono jest w możności wypełnić tę lukę i szczerbę, która niepotrzebnie powstała między Polakami i Rusinami r. 1918 a które połączy oba bratnie narody — ponad głowami wszystkich „politików”. O tem winni pamiętać wszyscy ci, którzy w dniach najbliższych spełnić mają akt wyborczy.

Regulamin wyborczy, wydany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Dz. U. R. P. Nr. 101 poz. 616) jest bardzo prosty i nieskomplikowany. Wyboru sołtysa i podsołtysa dokonywują radni gromadscy w jednym głosowaniu na zebraniu wyborczym, którego termin oznacza Starosta powiatowy. Starosta również wyznacza osobę, która ma przeprowadzić wybory sołtysa i podsołtysa. Wybór może się odbyć albo przez głosowanie, albo

bez głosowania, jeśli wpłynie na zebraniu wyborczym tylko jedno zgłoszenie z dwoma nazwiskami.

W głosowaniu — każdy radny głosuje tylko na jednego kandydata. Głosowanie jest jawne lub tajne. Ogólny nadzór wykonuje Starosta przy pomocy przewodniczących gminnych komisji wyborczych. Gmina — w której wybory się odbywają — ma dostarczyć lokalu, służby oraz sporządzić na specjalnym druku wykaz radnych gromadzkich w porządku abecadłowym dla użytku przewodniczącego zebrania wyborczego. Szczegółowe omawianie regulaminu wyborczego ma miejsce na specjalnych zebraniach rejonowych w powiecie, które zwołuje pan Starosta.

W końcu zaznaczamy, że w dniu 1. grudnia br. odbędą się wybory sołtysów i podsołtysów w 66 gromadach gmin wiejskich: Skomorochy, Chorobród, Tartaków, Korczyn i Krystynopol; 7 grudnia w 35 gromadach gmin wiejskich: Beż i Wareż.

K - ski.

Zebranie Rady Pow. B. B. W. R. w Sokalu.

W dniu 18 listopada br. odbyło się ogólne Zebranie Rady Pow. B. B. W. R. tutejszego powiatu przy licznych współudziale członków Bloku tak z miasta jak i okolicy. Przybyli reprezentanci Kół z Beża, Krystynopola, Tartakowa i Kół, powstałych w nowo tworzących się gminach wiejskich. Zebranie które rozpoczęło się o godzinie 11-tej 45, za-

gał Prezes Rady p. rejent Kowalski Eugenjusz, poczem omówił szczegółowo działalność Bloku na tutejszym terenie w ciągu ostatniego, jednorocznego okresu. W sprawozdaniu swem zaznaczył, iż praca Bloku w powiecie sokalskim odbywa się spokojnie i normalnie na wszystkich odcinkach życia polskiego pod względem społecznym, gospodarczym i samorządowym, przenikając coraz silniej wszystkie warstwy społeczeństwa tutejszego. Wszyscy członkowie Bloku pracują intensywnie w różnych stowarzyszeniach i organizacjach, istniejących w Sokalu i jego okolicy. Przeprowadzone wybory do rad miejskich, dokonane roku zeszłego staraniem i zabiegami Bloku, dały jak najlepsze wyniki; współdziałal członków w niedawnej pracy wyborczej, prowadzonej osobiście przez P. Starostę, Kostołowskiego do nowych rad gromadzkich był również znaczny. Odbyte zjazdy gosp. przy współdziałaniu posłów: Strońskiego Zdzisława, Wójtowicza, Szajera, Klicha, Awenariusza, i Żuchowskiego zgromadziły liczne rzesze społeczeństwa polskiego z miasta, wsi i osad, budząc zrozumiałe u wszystkich zainteresowanie. Akcja cała polega na uświadomieniu obywateli o konieczności odbudowania dobrobytu w Państwie własnymi siłami i dostosowania pracy każdego obywatela do ogólnych warunków życiowych a w ślad zatem na konieczności skupienia najbardziej aktywnych elementów społeczeństwa do zrealizowania zakreślonych zadań. Kończąc swe przemówienie prezes podniósł, iż praca cała Rady i Kół Bloku znajduje zawsze zrozumienie, gorące poparcie i pomoc u obecnego P. Starosty Kostołowskiego, który chociaż jest

w powiecie zaledwie od kilku miesięcy, potrafił już swą inicjatywą, pracą i taktem zjednać dla siebie, jako wytrawny administrator i prawy obywatel, należne uznanie i ogólne w społeczeństwie szacunek. Z tego powodu składa Mu mowca imieniem Rady Pow. B. B. W. R. i wszystkich zebranych serdeczne podziękowanie. Po przemówieniu prezesa p. inż. Kastner, sekretarz Rady zdał sprawozdanie z treści referatów, wygłoszonych na cztero-dniowym kursie, urządzonym we wrześniu br. przez Sekretariat Rady Wojewódzkiej we Lwowie i omówił szczegółowo nową organizację Bezpart. Bloku W. z R., poczem p. Dr. Wójcikiewicz wygłosił referat p. t. „Higjena wsi”.

Wyczerpujące i jasne referaty obu mowców nagrodzono rzesistemi oklaskami. Z kolei zabrał głos p. starosta Kostołowski a dziękując za wyrazy uznania, omówił znaczenie i potrzebę współpracy obywateli z Rządem. Wywiązała się krótka nad referatami dyskusja, poczem przystąpiono do wyboru członków Rady Pow. B. B. W. R. Jednogłośnie wybrani zostali pp. inż. Kosiński Tomasz, Michno Andrzej i Mazurkiewicz Kazimierz.

W krótkim serdecznym przemówieniu p. Chudzik z Bełza dał wyraz radości i zadowolenia zebranych z powodu odznaczenia Prezesa Kowalskiego złotym krzyżem za służbę, poczem zebranie zamknięto gromkimi okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Rządu O godz. 15-tej opustoszała sala obrad Wydziału Pow. Uczestnicy zebrania rozjechali się do domów z postanowieniem dalszej, wytrwałej pracy dla dobra ojczyzny.

całą treść nowej instrukcji.

Zjazdy działaczy społecznych i gospodarczych jakoteż wybory do samorządu terytorjalnego wykazały dotychczas nie tylko sprawność pracy B. B. W. R. ale też słuszność założeń, na których oparte zostały metody postępowania, zmierzające do przedstawienia roli obywatela w Państwie z biernej i obronnej na czynną i współdziałającą. Społeczeństwo coraz lepiej zdaje sobie sprawę z wartkich prądów obecnego życia polskiego; duszę zbiorową narodu obejmują coraz silniej idee, wskazane przez Marszałka, zdrowa myśl Bloku wskrzesza, krystalizuje i przenika prawie każde osiedle na obszarach Rzeczypospolitej. Dorobek tej pracy Bezp. Bl. musi być nie tylko utrwalony ale i trwale zwiększany. I dlatego wydano nową instrukcję.

Obowiązuje ona od dnia 1-go kwietnia 1934 r. Na naszym terenie wchodzi w życie od dnia ogłoszenia. Dotychczasowe uprawnienia i legitymacje członków tracą moc obowiązującą.

Treść instrukcji ujęta jest w 50 paragrafów, zgrupowanych w siedmiu działach. Pierwszy z nich jest wstępem, drugi nosi tytuł: Członkowie Bezpart. Bl. W. z Rz., trzeci. — Zasady organizacji Koła, czwarty — Zasady organizacji Komitetu Gminnego (Miejskiego, Dzielnicowego, piąty — Zasady organizacji Rady Powiatowej (grodzkiej) szósty — Zasady organizacji Rady Wojewódzkiej (stołecznej), siódmy — Sekretariat Generalny.

Wedle instrukcji członkiem B. B. W. R. może być tylko czynny działacz społeczny i tylko przez przeciąg czasu, w którym czynnie pracuje. Pod pojęciem czynnego działacza społecznego należy rozumieć n. p.: radnego gromadzkiego lub gminnego, członka ochotniczej straży ogniowej, zarządu kółka rolniczego, czytelnika i t. p. Gdy członek B. B. W. R. przestał być czynnym pracownikiem społecznym, musi sam zgłosić swoje wystąpienie, a jeśli tego nie wykona, może być skreślony. B. B. W. R. ustalił wymagania powyższe, wychodząc z założenia, iż pełnowartościowym obywatelem może być ten, kto, zgłoszwszy się do służby społecznej, własnym dorobkiem przyczynia się do powiększenia dobra życia zbiorowego. Kandydat, odpowiadający

Nowa instrukcja organizacyjna Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Władze naczelne B. B. W. R. w marcu br. postanowiły instrukcję tymczasową zastąpić nową, w której, wykorzystując doświadczenia lat poprzednich, ujmują w sposób usystematyzowany najważniejsze zagadnienia organizacyjne, jakie nasunęło życie bieżące. Nie zmienia ona w niczem celów i zadań Bloku i kroczy jasno po raz wytkniętych liniach zasadniczych założeń ideowych. Po-

czucie wspólnoty interesów obywatela i Państwa, zrozumienie, iż Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich jego obywateli, aktywność i pragnienie czynu o wartościach twórczych i pozytywnych, wykonywanie zadań ogólnych sumiennie i siłami społecznie naprawdę wartościowymi, pozostają jako idee przewodnie niezmiennione i przewijają się jak nić złota na pasie słuckim przez

wymaganiom powyżej określonym, może być przyjęty na członka B. B. W. R. po upływie rocznego okresu kandydowania, podczas którego obowiązany jest pracować w Kole lub sekcji, do której został przydzielony. Zgłoszenie kandydata na członka powinno być zapatrzone w podpisy dwóch członków wprowadzających, należących do organizacji conajmniej od roku. Kandydatów na członków przyjmuje Prezydium Komitetu Gminnego, Miejskiego lub Dzielnicowego, członków zaś Prezydium Rady Powiatowej lub Grodzkiej.

Każdy członek B. B. W. R. jest obowiązany czynnie pracować w organizacjach społecznych, brać udział w sprawach Koła lub sekcji, do której został powołany, wykonywać uchwały i polecenia władz organizacyjnych, opłacać wkładki członkowskie w wysokości, określonej przez samego siebie i całym zachowaniem się w życiu publicznym i prywatnym nie uchybiać honorowi organizacji i godności członka.

Najniższymi organizacyjnymi jednostkami pracy są Koła, w skład których wchodzi działacze społeczni, związani ze sobą wspólnymi zainteresowaniami, wynikającymi z potrzeb miejscowych. Zadaniem Kół jest wzajemna pomoc i całkowita współpraca wszystkich członków Koła we wszystkich poczynaniach i doskonaleniu prac już prowadzonych, koordynowanie prac poszczególnych organizacji społecznych, w których członkowie Koła biorą udział, znajdowanie dla siebie zadań i inicjowanie prac w zakresie potrzeb społecznych terenu, które własnymi przede wszystkim siłami i środkami organizacji społecznych, współpracujących z B. B. W. R. mogą być wykonane. N. p. budowa Domu Ludowego, założenie biblioteki lub czytelnicy, budowa łaźni, organizowanie teatrów amatorskich, chórów, ustawienie w szkole radja, prowadzenie Uniwersytetu Ludowego lub Robotniczego, zabrukowanie ulicy wiejskiej, ułożenie chodnika, zorganizowanie sprzedaży nabiału i t. p. W końcu do zadań Koła należy informowanie i uświadamianie najszerzego swego otoczenia o rozwoju życia państwowego, o ustawach, zarządzeniach, prawach i obowiązkach obywatela przez urządzanie pogadanek, odczytów, wieczorów dyskusyjnych i t. p. Na czele

Koła stoi Kierownik, sekretarz i jeden z członków Koła. Zebrania Koła odbywają się conajmniej raz na dwa miesiące.

Na terenie gminy wiejskiej lub miast, niewydzisolonych z powiatu działa Komitet Gminny względnie Miejski, który ogarnia w sobie pracę Kół lub spełnia funkcje Koła jeżeli ich więcej niema na danym terenie. Komórką organizacyjną B. B. W. R. w powiecie jest - Rada Powiatowa, w województwie — Rada Wojewódzka.

W nich Prezydium i Prezes jest organem kierowniczym, Sekretarjat wykonawczym. Organami pracy w Komitetach są Koła, w Radach Pow. i Woj. sekcje gospodarcze, społeczne, samorządowe i t. p. Członkowie Zarządów są bądź wybierani bądź mianowani. Przy Prezydium B. B. W. R. istnieje Sekretarjat Generalny, na którego czele stoi Sekretarz Generalny B. B. W. R. Taka jest treść instrukcji, przedstawiona w głównych zarysach.

W zakończeniu dodajemy, iż pragnący być członkami B. B. W. R. winni zgłosić się do Prezydium Kółta tutaj, gdzie otrzymają nową deklarację do wypełnienia po złożeniu za nią 20 groszy. Na posiedzeniu Prezydium zostają przyjęci jako kandydaci na przeciąg zazwyczaj jednego roku, poczem Rada Pow. przyjmuje ich jako członków i wydaje legitymacje członkowskie.

Z Polski i ze świata.

POLSKA.

Przed kilku dniami ambasador francuski w Warszawie wręczył rządowi polskiemu notę w sprawie przystąpienia Polski do „Paktu Wschodniego”. Ma to być coś w rodzaju gwarancji granic i (ponury)? w razie jakiegoś konfliktu w stosunku do tych, którzy przystąpią do tego układu. Pakt wschodni miałby objąć państwa bałtyckie wraz z Czechosłowacją, Polską i Niemcami. Już po raz drugi Francja wysuwa ten projekt, ale nie wiadomo, czy Polska przystąpi do niego, gdyż uzależniła to od uczestnictwa Niemiec, a te nie są bardzo skłonne do tego kroku.

Polska ma zawarty pakt o nieagresji z Niemcami i Rosją, dlatego niebardzo spieszy się z podpisaniem

nowego układu, nawet nieco gorszego od już posiadanych. Wchodzi tu, między innymi względami w grę także Czechosłowacja i Litwa, które nie chcą żyć w zgodzie należytej z nami i ciągle prześladowują Polaków, zamieszkałych w tych krajach.

Przed kilku dniami skończyła się w Warszawie konferencja przemysłowców węglowych polskich z angielskimi w sprawie podziału rynków zbytu węgla. Dotychczas trwała rywalizacja między węglem polskim a angielskim na rynkach światowych i dopiero na tej konferencji załatwiono tę sprawę polubownie.

Otwarcie linii kolejowych Płock — Sierpc i Kraków — Radom — Warszawa. W dniu 18. bm. odbyła się uroczystość otwarcia nowej linii kolejowej Płock — Sierpc.

Długość linii wynosi 35,5 km. Ruch pociągów dla ogólnego użytku rozpoczął się na linii Płock — Sierpc z dniem 19. ub. m.

W kilka dni później P. Prezydent Rzeczyposp. dokonał uroczystości otwarcia nowej magistrali kol., łączącej Kraków z Warszawą przez Radom. Droga do Warszawy została przezto skrócona o około 50 km.

Sejm Śląski. W obecności wojew. Grażyńskiego i wicewoj. Saloniego odbyło się 45 posiedzenie 3 sejmiku śląskiego. Po wysłuchaniu zamknięć rachunkowych i przyjęciu do wiadomości uwag kontroli państwa o gospodarce śląskiej, przyjęto wniosek wojewody o podjęciu robót, celem zwiększenia zatrudnienia bezrobotnych i uchwalono wojewodzie absolutorjum.

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego do Wilna i równoczesny pobyt tam b. premiera Prystora łączą z ponownymi rozmowami polsko - litewskimi, które mają doprowadzić ostatecznie do likwidacji zatargu i zawarcia porozumienia między obu państwami.

Sto milionów na roboty i regulację rzek. Przygotowania do utworzenia jednolitego Funduszu Pracy, który załatwiać będzie wszystkie sprawy, związane z pomocą bezrobotnym w Polsce, potrwać mają do 1. kwietnia 1935 r. Począwszy od nowego roku budżetowego, zacznie działać nowy centralny urząd dla spraw zatrudnienia w Polsce. Podlegać mu będą: prowadzenie robót publicznych, wypłata zasiłków do-

rażnych, poradnia zawodowa dla bezrobotnych, pomoc młodzieży w obozach pracy, akcja oświatowa bezrobotnych. Scalony Fundusz Pracy przeprowadzi wielką kampanję robót w roku 1935/36, na którą przeznaczone będą kredyty w wysokości 100 milionów zł. Znaczna część tych kredytów zużyta będzie na regulację rzek dla uniknięcia katastrof powodzi.

Spuszczenie na wodę największego polskiego statku komunikacji transatlantycznej, który nazwany będzie imieniem Marsz. Piłsudskiego, nastąpi w dniu 20. grudnia br. Przy tej okazji odbędzie się specjalna uroczystość w Malfakone, pod Triestem.

Dworzec lotniczy będzie zbudowany w Gdyni. W związku z przewidywanym przeniesieniem komunikacji lotniczej z Gdańska do Gdyni, jak również zamierzonym uruchomieniem linii nadmorskiej z państwami skandynawskimi — wykończony będzie wiosną roku przyszłego w porcie gdyńskim specjalny dworzec lotniczy.

Na urządzenie morskiego dworca lotniczego przewidziana jest w nowych preliminarzach budżetowych kwota 1,200.000 zł.

Padarewski osiadł w Polsce. Donoszą, że Ignacy Padarewski, sławny muzyk polski nosi się z zamiarem powrotu do kraju i osiedlenia się w nim na stałe.

Zniesienie hurtowni tytoniowych. Monopol tytoniowy wypowiedział przed 2 tygodniami koncesję wszystkim hurtownikom tytoniowym w Polsce. W związku z tem krążą pogłoski, że mają być całkowicie zniesione koncesje na hurtownie tytoniowe.

O przestrzeganiu nowego cennika soli. Minister spraw wewnętrznych wystosował do wszystkich wojewodów okólnik, polecający na zwrócenie bacznej uwagi na przestrzeganie nowego cennika soli w handlu detalicznym. Jak wiadomo cena soli szarej obniżona została z 26 gr. na 22 gr. za 1 kg.

Dnia 16 listopada br. jako w rocznicę zgonu Henryka Sienkiewicza odbyło się w katedrze św. Jana w Warszawie uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy. Na nabożeństwo przybyli, prócz rodziny wielkiego pisarza, przedstawiciele władz państwowych z wicecemin. ks. dr. Żongołłowiczem.

Śmierć Czepca. W Bronowicach Małych, pod Krakowem zmarł w 80 tym roku życia Błażej Czepiec, družba na weselu śp. Lucjana Rydla, ożenionego z wieśniaczką z Bronowic. Postać Czepca unieśmiertelnił Wyspiański w swem „Weselu”.

Dzieła Mickiewicza w języku ukraińskim. Sekretariat Ukraińskiej Akademii Nauk. w Kijowie przygotowuje pełne wydanie dzieł Mickiewicza w języku ukraińskim, pod redakcją wicekomisarza oświaty, Chwyla.

ZE ŚWIATA.

Liga Narodów ma teraz dwa ogromne kłopoty, z których trudno będzie jej wybrnąć.

Pierwszym to wspomniany przez nas w poprzednich numerach plebiscyt w Saarze, na mocy którego obszar ten ma przypaść albo Francji, albo Niemcom. I jedno i drugie państwo chciałoby bardzo posiadać ten kawałek kraju na własność, gdyż są tam ogromne pokłady węgla i rudy żelaznej. Dlatego oba państwa zabiegają o pozyskanie obywateli Saary dla siebie.

Trudność Ligi polega na prawidłowym przeprowadzeniu plebiscytu, gdyż jeśli obszar Saary dostanie się Francji, Niemcy będą ponosiły ogromny krzyk na niesprawiedliwość, jeśli zaś będzie odwrotnie, to samo zrobią Francuzi. Trudno więc będzie obu razem zadowolić. Drugim, jeszcze trudniejszym problemem jest sprawa zabójstwa króla jugosłowiańskiego, Aleksandra i ministra francuskiego Barthou w Marsylii. Jugosławia prowadziła energicznie w tej sprawie śledztwo i obecnie wniosła do Ligi Narodów akt oskarżenia skierowany przeciw Węgrom. Zarzuca nota jugosłowiańska Węgrom, że im to właśnie zależało na zabójstwie króla Aleksandra, by łatwym sposobem podczas zamieszek zagarnąć dla siebie część Jugosławii. Naturalnie Węgry nie omieszkały energicznie zaprotestować przeciw temu i zażądały od Ligi śledztwa w tej sprawie. Teraz Liga musi znaleźć wyjście, by pogodzić powaśnionych wrogów.

Konferencja morska, Niedawno odbyła się w Londynie konferencja morska między Anglią, Stanami Zjedn. i Japonją. Konferencja ta zwołana została celem zawarcia układu między temi państwami. Nie doprowadziła jednak do porozumie-

nia gdyż Japonja zażądała, by jej flota równała się flocie angielskiej. Do tego nie chciały dopuścić pozostałe państwa morskie, więc Japonja nie odnowiła dawnego układu waszyngtońskiego i obecnie zbroi się całą parą.

Korespondencja z Bełza.

Święto Niepodległości obchodzono w Bełzie bardzo uroczystie. Capstrzyk w wigilję rocznicy odzyskania niepodległości, bogate iluminacje, powiewające flagi o barwach narodowych, nabożeństwa we wszystkich świątyniach, a wreszcie okazały pochód, akademja poranna i wieczorowa, oraz zabawa taneczna, nadały miastu dziwnie uroczysty, poważny, godowy charakter, a w duszach mieszkańców wywołały podniosły, patriotyczny nastrój.

Dzień ten, drogi sercu każdego Polaka, pozostawił staremu bełzkiemu grodowi wiele podniosłych wrażeń i radosnych wspomnień.

W dniach, 6 i 7 października b. r. obchodzono w Bełzie uroczystie Święto Szkoły Powszechnej. Cały program uroczystości wykonano nakładem sił i starań Nauczycielstwa i młodzieży szkół powszechnych w Bełzie.

Celem święta było zaznajomienie szerszego ogółu społeczeństwa z działalnością T. P. B. P. S. P. na terenie całej Rzeczypospolitej, wykazanie ważności i znaczenia oświaty dla Państwa i narodu, oraz zachęcenie miejscowego społeczeństwa do czynnej współpracy z Towarzystwem Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Całokształt uroczystości wypadł bardzo okazale i wywarł na wszystkich miłe wrażenie.

Należy nadmienić, iż społeczeństwo bełzkie, jak również wszystkie bełzkie towarzystwa, ustosunkowują się nader przychylnie do wszelkich tego rodzaju imprez, organizowanych przez nauczycielstwo i młodzież szkolną i chętnie spieszą z pomocą materialną, jak i moralną.

Staraniem Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet w Bełzie w dniu 3. XI. b. r. odegrano pod reżyserją przewodniczącej Związku p. J. Grossowej 3-aktową komedię Arnolda i Bacha p. t. „Don Juan mimowoli.” Czysty dochód w kwocie 100 zł. przeznaczył Związek dla powodzian.

Z dniem 15. listopada Związek O. P. K. w Bełzie rozpoczął, jak w latach ubiegłych, akcję dożywiania dzieci szkolnych

„WESELE ZOSI“

W DOBRACZYNIIE.

„Czytelnia Polska T. S. L. w Dobraczynie urządza w sali Czytelni im. Kaczkowskiego amatorskie przedstawienie p. t. „WESELE ZOSI“, na które Pana zaprasza Zarząd“. Takie zaproszenie otrzymałem niedawno. Czytelnia Polska i Czytelnia Kaczkowskiego zaintrygowały mnie nieco i postanowiłem pojechać. Przybywszy na miejsce, zauważyłem znaczny ruch i liczne grupy osób, gromadzące się koło Domu. Widać, że prawie cała wieś zebrała się tutaj. Sala prócz pierwszych miejsc pustych była już prawie pełna. Lampa naftowa, wisząca u pułapu, o dużym talerzu reflektora rzucała naokół blade światło. Na długich ławach usiadły, zbite obok siebie, kobiety w białych chustkach na głowie, dziewczęta i dzieci. W tyle stanęli twardo w siwych swych kurtkach gospodarze i parobcy. Ciepło było znaczne. Wkrótce nietylko młodym ale i starym wystąpiły na twarze silne rumieńce. Nie czekaliśmy długo. Zaszleścił raz jeden i drugi mały dzwoneczek; uciszyło się wszystko. Czasem tylko ktoś chrząknął, ktoś westchnął, ktoś splunął i znowu cisza. Wśród niej rozsunęła się kurtyna i mała scenka, przedstawiająca izbę wieśniaczą, stanęła przed naszymi oczyma. Widać, że o dekoracje tu łatwo. Jakaś kapa z łóżka, duża chustka krasiasta, firanka z okna, fartuszek wstydlivy wisiały zupełnie spokojnie obok siebie, nie kłócąc się wcale. Odpowiedź, jaką one funkcję dekoratywną spełniają, pozostawiono domysłom widza. Nie troszczą się tu wiele i o sprzęt sceniczny. Potrzeba w czasie gry krzesła na scenę, prosi się o nie gościa z najbliższego miejsca pierwszego. Ten chętnie go użycza a sam idzie pod ścianę. Po oddaniu przez aktora, siada sobie gość z powrotem zadowolony, że przynajmniej jego miejsce siedzące brało udział w przedstawieniu.

Sztuka była łatwa, o treści, zaczerpniętej z życia wiejskiego, przeplatana piosenką powabną. Artyści i artystki ze swą reżyserką — nau-

czycielką spisali się znakomicie. W grze może nie było pełni piękna wyrozumowanego. Natomiast intuicyjnie odczuty naturalizm, żywość w ruchach i słowie, szczerłość i przejęcie się rolą i ta wielka beztroška młodość i powab życia pokrywały zupełnie braki i niedociągnięcia artystyczne. Gdy aktor mówił: „Sprawiedliwość musi być na świecie“, — widziało się, iż słowa te pochodzą z głębi duszy grającego, że on je rozumie, ceni i poważa, że nieraz kiedyś w życiu czy przy pługu, czy w chacie będzie je sobie powtarzał. I tu jest wielkie znaczenie wychowawcze teatru.

I w miarę jak akcja się rozwijała, akt za aktem, scena za sceną, widzowie coraz więcej interesowali się grą artystów i wsłuchiwali w potęgę słowa, idącą ku nim z desek teatryku. Śmiali się rubasznie, gdy było potrzeba, współczuli z niedolą Zosi, zrozumieli zew cichy, cisnący się w ich dusze. I był moment, gdy scena i widzowie — to jedno, to zgodny splot uczuć, pragnień, radości i smutku. I zdało się, że te kobiety i dziewczęta i ci aktorzy i parobcy i strzelcy i ten naczelnik z Krystynopola, i nauczycielka i panna z terpentyniarni i agronom z Zawiszni i ten stary szlachcic o pięknych, szlachetnych rysach niby Rocho z Chłopów Rejmonta i ci gospodarze w głębi, to dziwna zjawia wtórny „Wesela“ z chaty w Bronowicach Wyspiańskiego. Zapomniano na chwilę o troskach codziennych, swarach i kłótniach. Elementarny czar teatru uniósł ich dusze gdzieindziej, w świat piękna i kultury. I tu mamy jego drugie znaczenie wychowawcze.

Dobrze się w tym dniu zastąpiły ludziom w Dobraczynie i czytelnia Polska T. S. L. i czytelnia ruska im. Kaczkowskiego.

Po przedstawieniu jeden z aktorów wyszedł na scenę, zapraszając na zabawę i kończąc zaprosiny słowami! „A kto nie chce się bawić, niech się wynosi“. Wyniosłem się szybko, wynosząc wrażenie, iż przyjemnie czas spędziłem i że tu odsłonił się rąbek pięknej duszy chłopskiej.

KRONIKA

Rocznica odzyskania niepodległości Państwa Polskiego. Tegoroczne nroczyście w dniu 11. listopada

wypadły w Sokalu nader uroczyste i wspaniale. W obchodzie Święta Narodowego wzięło udział prawie całe społeczeństwo, manifestując swoje uczucia podczas radosnego dnia. Miasto miało wygląd odświętny i pogodny. Olbrzymi pochód, zgromadził niezliczone rzesze ludności. Wieczorna Akademia w Sokole, urządzona przez Z. S. odbyła się przy szczelnie wypełnionej sali.

Dekoracja gimnazjum, seminarjum i szkół pow. w dniu obchodu rocznicy odzyskania niepodległości przedstawiała się bardzo pięknie. Rysem znamienym i dodatnim pod względem wychowawczym jest to, iż wszystkie ozdoby wykonała młodzież własnoręcznie i zbiorowo.

Uroczystość 11. listopada na kolei. W dniu Święta Państwowego 11. listopada b. r. Ognisko Kolejowe Przystosobienia Wojskowego w Sokalu urządziło uroczystą Akademię pod kierunkiem referenta kulturalno-oświatowego ob. M. Izyckiego.

Na program złożyły się deklamacje Pani Schneiderowej z Włodzimierza, Panny I. Maliczenkówny i Cesia Gilewicza, chór absolwentek semin. naucz. oraz orkiestra smyczkowa pod batutą ob. Michniowskiego. Na zakończenie dzieci Pracow. Kolej. odśpiewały kilka piosenek i odegrały wesoły obrazek sceniczny.

Zarząd Ogniska składa tą drogą serdeczne podziękowania wszystkim, którzy ofiarowali swą pracę dla uświetnienia akademii.

Zuchwalstwo pauprów żydowskich. Dnia 19 XI. br. o godz. 20-tej, na idącą spokojnie Ul. Kościuszki P. J., napadło z krzykiem i hałasem kilku wyrostków żydowskich i dotkliwie ją pobiło. Na krzyk napadniętej napastnicy się rozbiegli.

Prowokacja czy nieświadomość. Właściciel sklepu w rynku, w dniu święta narodowego 11. list. ozdobił swój sklep chorągiewkami o barwach narodowych i jedną czarno - żółtą. Na interwencję jednego z przechodniów odpowiedziano, iż takie chorągiewki sprzedają w Magistracie. Po zasięgnięciu tamże informacji, dowiedzieliśmy się, że Magistrat tem się nie zajmował. Nie wiemy, czy tu ma się do czynienia z prowokacją czy nieświadomością; jedno i drugie jest karygodne.

Sadzenie drzewek. Dnia 10 listopada br. odbyło się w Sokalu

sadzenie drzewek przy czynnym współdziałaniu przedstawicieli władz miejscowych ze starostą Kostołowskim na czele, oraz szeregiem osób, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa. W uroczystości tej wzięły również udział zakłady szkolne. Młodzież z niebywałym skupieniem, zajęciem się i emocją pracowała około zasadzenia powierzonych sobie drzewek, postanawiając solennie dbać w przyszłości o piękny ich wygląd.

Korespondent jednego z poczytnych czasopism zamiejscowych milczał o święcie narodowym. Nie dziw, gdyż dzień ten upłynął tutaj spokojnie i uroczysto. Nie było wtedy żadnej napaści, włamania lub zabójstwa, korespondentowi więc brakło tematu.

„Katarzynka” dla młodzieży. Komitet, wyłoniony z przedstawicieli wszystkich szkół Sokala, urządził w „Sokole” dnia 20 listopada b. r. „Katarzynkę” dla dzieci. Dochód został przeznaczony na akcję dożywiania biednej diatwy szkolnej.

Katarzynka T. S. L. Dnia 24 listopada br. odbyła się pod protektoratem Pani Starościny Kostołowskiej tradycyjna „Katarzynka” w salach „Sokoła”. Zabawę urozmaicono programem rewjowym. Świetna zabawa trwała do rana. Efekt kasowy był znakomity. Czysty dochód 451 zł. przeznaczono na zakupno ołtarza rzym - kat. kaplicy w Komarowie.

Zabawa mieszczńska. W niedzielę 25 listopada, odbyła się w sali „Sokoła” zabawa mieszczńska. Bawiono się, wykorzystując ostatnie dni przed adwentem.

Osobiste. Dr. Jan Stach, sędzia grodzki w Sokalu, został przeniesiony na takie samo stanowisko do Sądu grodzkiego w Drohobyczu.

Długoletni członek „Sokoła” w Sokalu, druh Bronisław Gologórski, wniósł onegdaj na ręce Wydziału Sokoła rezygnację z zajmowanego dotychczas przez szereg lat stanowiska Naczelnika Sokoła.

Zjazd gospodarczy B. B. W. R. we Lwowie. Dnia 18 listopada b. r. odbył się we Lwowie zjazd delegatów Rad Powiatowych B. B., zorganizowany przez Sekcję Gospodarczą przy Radzie Wojewódzkiej we Lwowie. Na zjazd przybyło około 33 delegatów z powiatów. Celem zjazdu było szczegółowe omówienie

spraw gospodarczych i dotychczasowej działalności poszczególnych sekcji powiatowych. Tut. Rada B. B. W. R. wysłała swego deleg. p. Greissa.

Czytelnia T. S. L. w Sokalu została przeniesiona do budynku Bursy im. Mickiewicza przy ul. Szlacheckiej.

Kolejarze wstępują do B. B. W. R. W ostatnich dniach, funkcjonariusze kolejowi wstąpili gremjalnie do B. B. W. R. w Sokalu, ofiarując swoją pracę.

Sodalicja Marjańska Pań w Sokalu, założona w roku 1909, obchodzi w dniu 8. grudnia b. r. dwudziestopięciolecie swej działalności.

Donoszą nam z Waniowa, iż na terenie jego parafii wykopano garnek ze starymi monetami.

Przechodnie w okolicy magistratu w dniu 27. XI. byli świadkami, jak złośliwy pół-warjat, znany w naszym mieście, obrywał tabliczki z napisami, umieszczonymi przy nowozasadzonych drzewkach przyszłej alei topolowej. Wybrykom takim należy przeszkodzić i do nich nie dopuszczać.

Św. Mikołaj w Sokole. Wedle tradycyjnego zwyczaju tut. Tow. Gimn. „Sokół” urządza w sali swego budynku uroczystość dla dzieci św. Mikołaja. Program niespodzianek obfity. Bliższych informacji udziela w kancelarii Sokoła p. M. Jaworska.

Komendant Powiatowy Związku Strzeleckiego w Sokalu, dziękując za umieszczenie w „Ziemii Sokalskiej” z dnia 11. XI. notatki o inspekcji Zarządu i Komendy Powiatu oraz oddziałów Z. S. przez Pana Komendanta Okręgu Związku Strzeleckiego w dniu 4 listopada br. prosi o sprostowanie tejsze notatki, ponieważ nie odpowiada ściśle podanej przez niego treści.

W szczególności uprasza o podanie, iż „w wyniku inspekcji p. major Klein stwierdził sprawność oddziału Z. S. Sokal na ćwiczeniach, oraz odpowiedni wygląd świetlicy strzeleckiej w Tartakowie.”

Nie odnosi się to wyrażenie p. Komendanta Okręgu do organizacji Z. S. na terenie tutejszego powiatu w ogólności, co możnaby rozumieć, czytając zamieszczoną notatkę. Dodaje również, iż mylnie zostało podane imię p. mjr. Kleina, które brzmieć winno - Franciszek, nie Józef.

Poczta nie odpowiada za pieniądze w listach. W myśl przepisów

Międzynarodowej Konwencji Pocztowej, zarząd pocztowy nie bierze żadnej odpowiedzialności za przesyłanie pieniędzy w listach zwykłych i poleconych, a nawet ma prawo pociągnięcia do odpowiedzialności nie stosujących się do tych przepisów.

Jedynie właściwym sposobem przesyłania pieniędzy jest pocztowy przekaz pieniężny, a przesyłanie w listach poleconych i zwykłych niepotrzebnie naraża wysyłających na ewentualne straty z powodu zaginięcia lub ograbienia listu.

Wydawanie obligacji Pożyczki Narodowej. Urząd Skarbowy w Sokalu przypomina, że w myśl rozporządzenia Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej w Warszawie Kasa U. Skarb. wydaje, począwszy od dnia 16 listopada 1934, obligacje Poż. Narod. Prawo do otrzymania obligacji przysługuje tym subskrybentom, którzy całą należność spłacili po dniu 5. marca 1934, nie później jednak jak do dnia 5. listopada 1934.

Urząd Skarbowy w Sokalu, podaje do wiadomości: „Zwierzchności gminne, które pobierają podatki na rzecz Skarbu Państwa za wynagrodzeniem, mają obowiązek przy wpłaceniu sum ściągniętych podatków za pośrednictwem P. K. O. pokrywać opłaty na rzecz P. K. O. z własnych funduszków po myśli zarządzenia Izby Skarbowej I. we Lwowie, z dnia 23 października 1934 Nr. III-53[4]283[34].“

Pomoc dla powodzian. W czasie od 10 sierpnia br. po koniec listopada, złożono dla powodzian łączną kwotę zł. 4.255.55 w gotówce przez ofiarodawców ze Sokala i powiatu.

Ze sportu strzeleckiego. Dnia 10 i 11-go listopada br. odbyło się strzelanie o Odznakę Strzelecką klasy III i II, pod hasłem: „10 strzałów ku chwale Ojczyzny”. Strzelanie to, jako punkt programu Święta Państwowego, zgromadziło na strzelnicy Pow. Kom. P. W. i W. F. wiele osób. Duży procent strzelających osiągnęło wyniki, wymagane regulaminem „O. S.”

Nasze stosunekczki. Niema tygodnia, żeby miasto nasze czy wieś nie obiegała jakaś wieść fałszywa lub pikantna plotka. Źródłem ich są zazwyczaj istoty o niskiej kulturze i rybim mózgu, które mając dużo wolnego czasu, czynią sobie z tego formalny zawód. Swym dłu-

gim, kończystym, łopatowatym, mięsistym, strzępiastym, o ostrych krajcach z brodawką lub pypciem w pośrodku, czerwono-fioletowym językiem, przy użyciu którego trzeba czekać pół godziny na przecinek, obmawiając swych bliźnich niemiłosiernie. Spotkasz je i pod kościołem, gdzie w mgnieniu oka potrafią swe plotki wzwyż i wszcz rozprzestrzenić, i na ulicy, na rynku i w handelku i pięknym salonie pani i ciasnej izdebce. Raz należy temu koniec położyć. Tyle pracy dziś leży w Polsce odłogiem; tyle rąk do niej potrzeba a tu trawi się czas niepotrzebnie i szarpie dobre imię drugich dla zaspokojenia swych niskich instynktów. Zważmy, iż rzecz brzydka, powstała na pięknej postaci, przez kontrast swój, staje się jeszcze brzydszą niż jest w istocie.

Światło elektryczne w naszym mieście jest liche i drogie — drogie i liche. Jeden kilowat kosztuje okrągło złotego, pomimo że cena węgla spadła do 40 kilku złotych. Lepiej zaczyna się kalkulować nafta. Elektrownia, wobec wzrostu miasta nie może dostatecznie zaopatrzyć w energję elektryczną i młyn duży i miasto. Skutkiem tego prąd jest słaby i nierówny w swem natężeniu a przeto dla oka szkodliwy, gdyż zmusza je do ciągłej akomodacji. Imieniem ogółu obywateli zwracamy się z prośbą do czynników kompetentnych i właścicieli elektrowni, by temu zaradzili, gdyż może przyjść moment, iż nam wcale światła elektrycznego nie będzie potrzeba.

Dziecko spaliło 5.000 złotych. 5-letnia córka Michała Kowalskiego w Ludwikowie, w czasie nieobecności rodziców wyciągnęła z pudełka oszczędności rodziców w kwocie 5.000 zł. i spaliła wszystkie banknoty w piecu.

W dniu 22 list. b. r. odbyło się Walne Zebranie Tow. Bursy im. Adama Mickiewicza. Sprawozdanie kasowe przyjęto do wiadomości i Zarządowi udzielono absolutorjum, wyrażając mu podziękowanie za trud i ofiarną pracę dla młodzieży bursowej. Wybrano nowy Wydział, na czele którego stanął dyr. gimn. P. Vitek Wład.

Onegdaj bawił w naszym mieście b. vicewojewoda tarnopolski p. Siedlecki St., kierownik woj. biura do spraw finansowo-rolnych we Lwowie, celem omówienia nowych ustaw oddłużeniowych i działalności Urzędu Rozj. W konferencji, która odbyła się w Starostwie, wzięli udział P. Starosta Kostołowski, sekr. Wydz. Pow. p. Bednarczuk, Dr. Wysockański i p. Hudzkowski.

Z życia Związku Hodowców Koni w Sokalu. Dnia 24. listopada 1934 odbył się w Sokalu, na targowicy o godz. 9-tej rano dodatkowy spęd koni remontowych większej i mniejszej własności powiatu sokalskiego, rawskiego, zamojskiego i hrubieszowskiego. Na spęd doprowadzono 79 koni, w tem włościańskich, związkowych 21. Komisja Remontowa Nr. 3 zakupiła 25 koni większej własności i 3 konie mańrolnych, płacąc od 650 zł. do 1200 zł. za konia.

Dnia 26. listopada 1934 odbyło się Walne Zebranie Członków Związku Hodowców Koni w Sokalu, w sali Rady Pow. Na zebranie przybyło mimo złej pogody przeszło 50 delegatów z powiatu.

Tematem obrad były sprawy: reorganizacja zarządu, stworzenie żrebięciarni w niedalekiej przyszłości oraz urządzenie pokazu koni w czerwcu 1935 r.

Powiatowy Zarząd Związku Młodzieży Ludowej i Rolniczej w Sokalu. Dnia 3 grudnia 1934 r. o godz. 11. w sali Rady pow., odbędzie się posiedzenie Pow. Zarz. Zw. Mł. Lud. i Rol., na które P. T. członków zapraszamy.

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Sokalu. Do wszystkich przodowników (czek) I. II. III. stopnia sprawności rolniczej w powiecie. O. T. R. zawiadamia, że dnia 3. grudnia br. odbędzie się odprawa przodowników w sali Rady Powiatowej o godz. 12:30.

Ze względu na omawianie bardzo ważnych spraw jak praca samokształceniowa i kurs dla przodowników P. R., prosimy o bezwzględne i niezawodne przybycie.

CZY JESTEŚ STRZELCEM?

Jeszcze o kartelach.

W 11 Nr. Ziemi sokalskiej z dnia 1 listopada br. zamieściliśmy sprawozdanie ze szkód, wyrządzonych we wszystkich osiedlach Polski, dotkniętych przez groźny, żywioł ognia. Straty skutkiem licznych pożarów w ciągu jednego roku przekroczyły u nas kwotę 22 milionów złotych.

Z wspomnianego sprawozdania jeden z obywateli Ilkowic, p. Roman Sztykało wydedukował nader znamienne refleksje. Zastraszającą liczbę pożarów na terenie całego kraju przypisuje on przedewszystkiem używaniu na pokrycie materiałów łatwopalnych jak słoma, papagonty i t. p. Dlaczego rolnicy i małomiasteczкови mieszczanie czynią tak nierozważnie, ułatwiając tem samem pożarowi niszczycielski jego posiew? Wszak materiały ogniotrwałe, a więc blacha, azbest i t. p. zabezpieczają domostwa, przed ogniem. Smutny ten objaw nie wynika bynajmniej z braku rozwagi, lecz z konieczności życiowej. Możliwość krycia zabudowań blachą paraliżuje dziś przedewszystkiem system kartelowy, obejmujący i ten artykuł. Przed wojną światową 1 q blachy cynkowej kosztował 25 guldenów, co w rachunku rolnika odpowiadało 2 q pszenicy. Obecnie kartelowa cena blachy wynosi 98 zł. za 1 q, t. zn. 6¹/₂ q pszenicy. Już sama ta jaskrawa różnica wymownie świadczy o przyczynie używania słomy na pokrycie, zwłaszcza w dzisiejszych kryzysowych warunkach.

Czas zatem, by skończono raz z kartelami, skutkiem których cierpią nietylko rolnicy, ale całe społeczeństwo, bowiem klęska pożarów pogłębia w bardzo znacznym stopniu kryzys ogólny.

Humor i satyra.

WYKOPALISKO.

Podczas przekopywania głębokiego błota na starym rynku, wydobyto szczątek, wskazujący na to, iż w tem miejscu **było niegdyś** miasto.

CENY OGŁOSZEŃ: za miejsce wiersza milimetrowego zwykle; 5 gr. na 1 str. 10 gr. w tekście 8 gr. Nadesłane 10 gr., w kronice 10 gr. Drobne za słowo 5 gr. — Rękopisów nie zwraca się. Listów anonim. nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje. Redakcja i Adm: Ul. Kraińskiego L. 1.

DODATEK LITERACKI, NAUKOWY I GOSPODARCZY.

STANISŁAW CWENAR.

Migawki historyczne i legendarne z przeszłości Sokala i najbliższej okolicy.

(DOKOŃCZENIE.)

I oto po 5 godzinach żarliwych modłów Królowa nieba przywraca wzrok Chmielnickiemu, by i on wiedział, że nieprzebrane jest Jej miłosierdzie. Skruszony odjeżdża do obozu, skąd z dowód wdzięczności przysyła list i puchar napełniony talarami jako wotum dla kościoła. Oczywiście odstępuje też i od obłężenia.

Powyższą legendę opowiedziałem dlatego, ponieważ jest piękną. Osobiście jednak mniemam, że należy ją odnieść do roku 1648 a nie do roku 1655.

Po czasach „Ogniem i mieczem” nadeszły czasy „Potopu”. Szwedzi zalali kraj cały z wyjątkiem przybytku Częstochowskiej Pani. Na wieść o cudownym ocaleniu tego klasztoru wrócił król-tułacz do kraju i podążył przez Lwów - Sokal - Zamość ku stolicy. Po drodze nie omieszkał odwiedzić bernardyńskiego kościoła i ukorzyć swej skołatanej głowy u ołtarza Tej, którą niedawno w katedrze lwowskiej Królową polskiej korony ogłosił.

Kilkakrotny pobyt Jana Kazimierza w Sokalu przyniósł miastu także i materialne korzyści w postaci nowych nadań i przywilejów. Potrzebne one były bardzo albowiem miasto ledwie wegetowało, gdy tymczasem łańcuch nieszczęść wcale się jeszcze nie skończył.

W r. 1671, zatem w 15 lat po ostatnim pobycie Jana Kazimierza w Sokalu, miasto zgorzało znów doszczętnie. Najprawdopodobniej spalił się wówczas także niewykończony jeszcze kościół S. S. brygidek, co skłoniło króla Jana III. do zwolnienia zakonnic od wszelkich ciężarów publicznych.

W r. 1702 nasze miasto znów zostało zajęte przez nieprzyjaciela. Na polach Babińca rozłożył się wówczas obozem szwedzki generał Stenbock. Łapczywi Skandynawowie ograbili zamożniejszych mieszczan i złupili kościoły. Szczególnie obfitą zdobycz wywieźli z klasztoru, który posiadał nietylko własne skarby, ale kosztowności okolicznych magnatów i drobnej szlachty.

W 2 lata później znów zawitał do Sokala majestat królewski. Reprezentował go August II, który stanął obozem w dawnych wałach kozackich na Walawee. W miejscu tem wzniesiono później istniejącą po dziś dzień figurę przydrożną. I ten król-hulaka nie mógł się oprzeć urokowi cudownego miejsca, to też widywano go u stóp Matki Zbawiciela, błagającego o orędownictwo.

W 4 lata później był Sokal świadkiem niestety bratobójczej walki. Oto Adam Sieniawski, nieprzejednany wróg króla Leszczyńskiego a gorący zwolennik Moskwy, stoczył tu zwycięską walkę z wojskami litewskimi i okoliczną szlachtą, która się zgromadziła pod miastem, aby poprzeć kandydaturę Leszczyńskiego.

Odtąd przemarsze wojsk swoich i obcych, partyzanckie walki najrozmaitszych grasantów oraz częste pożary tak wyniszczyły miasto, że nie zdołały go już pod-

nieść żadne przywileje. Nic więc dziwnego, że pierwszych Żydów, jacy się tu w r. 1754 zjawili, przyjęto bardzo gościnnie mimo będącego wciąż w mocy zakazu Batorego.

Ostatnim starostą sokalskim w niepodległej Rzeczypospolitej był Kazimierz Poniatowski, który w Poturzycy trzymał sławną podówczas stadninę, zaś w miejscu, na którym dzisiaj wznosi się młyn parowy, zbudował stajnię wyścigową i obszerną ujeżdżalnię.

Tragedja narodowa w 1772 r. oderwała sokalszczyznę wraz z b. Galicją od pnia macierzystego. Rząd austriacki zagrabił królewsczyznę, z których większą część oddał Dzieduszyckim za dobra kossowskie. Nieszczęsny ów rok wyryl się w pamięci parafjan obrz. łacińskiego także i dlatego, ponieważ wtedy spłonął kościół parafialny. W r. 1788 zniesiono zakon S. S. brygidek. Ich kościół zamieniono na parafialny, a grunta babinieckie oddano Edwardowi i Józefowi Romanowskim, starościcom siedleckim, wzamian za warzelnię soli w Kossowie.

W kilka lat później ultra-katolicki rząd austriacki doszczętnie obrabował klasztor bernardyński. Kosztowności, złote i srebrne przedmioty, zabrane ze skarbcza i złupione z ołtarzy, wywieziono aż na 11 furach. Zubożał więc ten bastion katolicyzmu i polskości i wegetował wraz z miastem przez okres niewoli.

Nie znaczy to bynajmniej, aby to życie było różami usłane. Nie będę już jednak kreślił późniejszych wypadków, albowiem zbyt jeszcze żywą jest ich pamięć wśród starszego pokolenia. Chciałbym natomiast choć zdań parę poświęcić najbliższej okolicy.

Jak już wspominałem, Potoccy założyli w 1692 r. miasteczko Krystynopol. Franciszek Salezy utrzymywał tam swoje nadworne wojska, wśród których wyróżniała się liczbą i wyposażeniem artylerja. Miejscowa tradycja głosi, że jej obóz znajdował się w miejscu, na którym jest dziś wieś Madziarki, którą to nazwę wzięła właśnie od moździerzy.

W r. 1769 miasteczko było świadkiem bitwy pomiędzy konfederatami a Moskalami. Było to tak:

Konfederaci, podzieleni na 3 oddziały, zdążyli ode Lwowa pod Zamość. Jeden z nich pod wodzą samego K. Pułaskiego dotarł do Sokala i tu stanął obozem, drugi, mniejszy oddział pod Bieżyńskim rozkwaterował się w Krystynopolu, zostawiwszy część sił w polu — za Bugiem.

Moskiewski generał Drewicz wpadł tymczasem na czele znacznych sił do miasteczka i uderzył na rozprószone konfederatów. Po zaciętej walce, stoczonej w rynku i przyległych uliczkach, część ich pierzchła, część zaś cofała się w szyku bojowym ku Sokalowi, spodziewając się słusznie pomocy od Pułaskiego. Pułaski istotnie ruszył na pierwszy odgłos bitwy ku Krysty-

nopolowi. Nie mogąc tam jednak zdążyć w porę, obsadził piechotą wieś Dobraczyn, a sam z kawalerją uderzył na wroga. Drewicz przyjął początkowo bitwę w otwartym polu, lecz widząc, że konfederaci atakują coraz potężniej, chciał się schronić do Dobraczyna, aby tam, wśród wiejskich opłotków dać swej piechocie lepszy punkt oparcia. Ukryta piechota konfederacka powitała go morderczym ogniem, to też musiał się cofać pospiesznie przez bagniste łąki, na których wielu jeźdźców utonęło. Zwycięstwo konfederatów było zupełne, a jego widocznym znakiem było zdobycie moskiewskich sztandarów i około 300 jeńców, nie licząc kilkuset trupów i rannych.

Konfederaci stracili w Krystynopolu około 120 zabitych, których pochowano w miejscu „Pasięka” zwanem. Polegli w drugiej bitwie i w czasie pościgu zostali pogrzebani w Dobraczynie i w Boratynie.

Krystynopol jest słynny także i z tego, iż tam właśnie uknuto szatański spisek na życie Gertrudy z Ko-

morowskich Potockiej, znanej z poematu Malczewskiego p. t. „Marja”.

Obie tamtejsze świątynie tj. kościół O. O. bernardynów i cerkiew O. O. bazylianów są fundowane przez Potockich.

Przeszość Bełza jest tak brzemenna w doniosłe wypadki, że można je nakreślić chyba w osobnej monografii. Tu mimochodem tylko wspomnę, że z 2 świątyń obrz. łacińskiego, jedna tylko zaspokaja duchowe potrzeby ludu polskiego, druga zaś tj. kościół S. S. dominikanek została przez rząd austriacki zamieniona na cerkiew. Podobny los spotkał i kościół w Warężu i tyle, tyle innych naszych świątyń.

Żegnając się z Szanownymi Czytelnikami niech mi będzie wolno zapewnić Ich, że powyższe obrazki skreśliłem tylko dlatego, by przypomnieć iż, z posiewu krwi naszych przodków na tej ziemi wyrosliśmy.

Pieśń o Frydruszu.

Umysł stateczny i w cnotach gruntowny
Kto ma od Boga, żywie świętym równy;
Nietylko wytrwa gniew szczęścia surowy,
Ale i łaską wzgardzić jest gotowy.

Tysiąc przykładów! Ale dostateczny
Słów moich świadek — sam Frydrusz serdeczny,
Który to sprawił, że się mniej wstydamy
Blizny, przez upór co nieszczęścia mamy.

Na Sokal wojska gdy już płacznego
Ostatek uwiódł, od rąk okrutnego
Pohańca wolny, serce niełękliwe
Odkrył, te słowa mówiąc pamiętliwie:

„Farbę Bugowej, widziałem, krew wody
„Nasza zmieniła bez pohańskiej szkody.
„Skryły się pola pod zacnem ciąły,
„A mnie, niestetyż, kto w te zagnał wały?

„Bojaźń wyrodna w serce me nie wchodzi
„Lecz, mogąc pomóc, żywiąc, — umrzeć szkodzi;
„Choć miejsce wzywa, i dusza ucziwa
„Krwia, ciałem, zbroją, sławę kupić chciwa,

„Ale jeszcze trwa ten targ! Otwórz brone¹⁾
„Otwórz, już mię wstyd mur mieć za obronę!
„Niechaj przypłaci pohaniec zdradliwy,
„Że tył mój widział, gdym zbrojny i żywy!“

¹⁾ Brama = brama.

To rzekłszy, jako z działa śmiertelnego
Kamień, płomienia gwałtem siarczystego
Z hukiem wyparty, jako przez wiatr rzadki
Leci przez ciała, dając im upadki:

Tak mężny Frydrusz, gniewy ślachtetnemi
Zapalon, z zamku z krzyki rycerskimi
Wypadł i przeszedł zastęp niezliczony,
Swą i tatarską prawie krwią zjuszony.

Tam zaś, by tygrys, gdy swe baczy dzieci
Miedzy myśliwcy, choć tysiąc strzał leci,
Wpada w pośrodek, nie o ratunek dbając,
Ale o pomstę, szkodzi i konając:

Taki był on mąż. Widząc swój lud zbity,
Drugi związany, aż go znamienity
Duch ze krwią odbiegł: padł. Krzyknął bezbożny
Zastęp i więźnie; lecz był okrzyk różny!...

O, cny rycerzu! nietylko szczęśliwie
Duch twój z wielkimi bohaterzy żywie:
I tu, dokąd Bug cichy wody swoje
Niesie do Wisły, dotąd imię twoje

Trwać będzie w ustach ludu rycerskiego.
I rzecze człowiek serca wspaniałego:
„Z lepszym ojczyzny szczęściem, wieczny Panie,
„Racz mi naznaczyć tak prędkie skonanie!“

W związku z artykułem P. Cwenara St. podajemy wiersz poety Mikołaja Sępa Szarzyńskiego o bohaterskiej śmierci Fryderyka Herborta (Frydrusza) poległego w bitwie pod Sokalem (1519). O bitwie tej kronikarz Marcin Bielski pisze te słowa:

„Poległo tam wiele rycerstwa polskiego, prawie czoło wszystko, okrom tych trochę, którzy mogli na Sokal zameczek ubieżeć; Frydrusz, bacząc upadek naszych, jako był człowiek serca wielkiego, żywota nizacz nie ważąc, rzekł: „Boże, tego nie daj, abych przy mej miłej braciej gardła nie dał!“ Rozpuściwszy koń ze wszego skoku, dobrowolnie, jako jeden Kurcjusz rzymski, skoczył między nie z drzewem swoim, bił się z nimi, póki mógł sobą władać; tam między Tatory rozsiekan z krzykiem a z żalością więźniów, których natenczas dosyć nabrali“.

B U D Ż E T.

Każdy dobrze gospodarujący człowiek stara się już zgóry przewidzieć, ile może wydać ze swego majątku i w stosunku do ich przewidywań dostosowuje swoją pracę, aby zdobyć na pokrycie tych wydatków pewną sumę dóbr, czy pieniędzy. Granicami tych przewidywań są z jednej strony dochody, z drugiej zaś wydatki. Istotniejszą granicą jest granica pierwsza i to jest zasadniczy punkt wyjścia naszego gospodarczego przewidywania.

Aby pozwolić sobie na wydatki, musimy mieć dochody, gdy zaś czynimy wydatki bez oglądania się na dochody, granice te ulegają wahaniom i stosunkowo się zmniejszają i zwiększają. Coraz mniej mamy dochodów, a wydatków coraz więcej.

Cały ten nasz plan, będący zestawieniem naszych dochodów i wydatków, to nasz bilans. On jest dla nas obrazem tego, co wydajemy i co mamy.

Opierając się na tej podstawie — bilansie — układamy plan gospodarczy, gdzie w drodze przewidywania szkicujemy sobie zestawienie naszych przyszłych wydatków i dochodów, a więc ile możemy zarobić, ile proporcjonalnie do tego wydać; gdy zaś postępujemy ściśle w myśl wskazań tego naszego planu, staje się on miarą naszego gospodarczego życia — i tak dochodzimy do tego, co nazywamy potocznie „budżetem”. Słowo budżet ma za sobą wiele wieków. Jeszcze w starożytnym Rzymie spotykamy się z wyrazem „bulga” — co znaczy worek.

Poprzez setki lat wyraz ten przechodzi różne koleje losów, aż wreszcie spotykamy go w Anglii, a potem we Francji, jako budget (czyt. bŭdże) i oznacza plan finansowej gospodarki. Nazwa ta przyjmuje się u nas i zostaje spolszczona na budżet.

Każdy z nas układa sobie taki budżet i nim się kieruje, bacząc na to, by nie doszło do zwichnięcia jego równowagi. Miarą, która wpływa na ułożenie tego wykresu naszych wydatków, są z jednej strony nasze zasoby, czyli bogactwo, z drugiej zaś potrzeby. Współzależność zachodząca pomiędzy naszym bogactwem a potrzebami, różniczkuje się w miarę wzrastania naszych zasobów, co znów pociąga za sobą zwiększenie się naszych potrzeb, a w dalszym następstwie zwiększa nasz budżet.

O ileż komplikuje się budżet, gdy wspólny plan gospodarowania układa więcej osób, przedsiębiorstwo, czy też fabryka, gdzie w grę wchodzi zysk, koszt produkcji, płace personelu i cena surowca.

Z jednostki gospodarczej już niedaleko do organizacji, a wreszcie do największej organizacji — państwa. Wszędzie, począwszy od budżetu biedaka, aż do budżetu państwa, daje się zauważyć jedno wielkie prawo, jakie jest głównym wymogiem budżetu — równowaga budżetowa. Wydatki muszą być proporcjonalne do dochodów, nie mogą być od nich wyższe kiedy odwrotnie dochody nie mogą przewyższać wydatków.

Gdy nie będziemy mogli dorównać naszym wydatkom dochodami, siłą faktu będą się musiały, równoległe ze zmniejszeniem się naszych zasobów, zmniejszyć po-

trzeby. Będziemy ubożać, a gdy nie położymy tamy naszym zachciankom, wrócimy znów do rzędu biedaków i naszym budżetem będzie chyba bilans strat.

Z tem wszystkim musi się liczyć też i budżet państwa, który jest zestawieniem przewidywanych w pewnym przyszłym, ściśle określonym czasokresie wydatków i dochodów państwa, ujętych w związek wyrażający się równowagą budżetową — w przeciwieństwie do nierównowagi, zwanej deficytem.

To, co państwo łoży na zaspokojenie swych potrzeb, nosi miano — wydatki państwowe.

Dziś są one dardziej różnorodne, niż w niedawnym jeszcze okresie przedwojennym.

Bezpieczeństwo granic, obywateli wewnątrz państwa, armja, wymiar sprawiedliwości, oświata, sztuka, administracja i t. p. to wszystko pochłania olbrzymie sumy pieniężne i wszystko to musi objąć budżet ze szczegółowym rozłożeniem tych wydatków na poszczególne władze i potrzeby. Aby pokryć ten ogrom wydatków, potrzebne są państwu odpowiednie dochody.

Istotna różnica między dochodami państwa a innych osób leży w ich źródle. Kalkulację kupca, czy też przedsiębiorstwa cechuje przedewszystkiem okoliczność, że jest obliczona za zysk, a zysk ten pochodzi ze sprzedaży. Państwo nie może tak postępować, jak kupiec.

Kiedy w pierwszym wypadku główną rolę gra interes indywidualny, w działalności państwa na pierwszy plan wychodzi interes społeczny. To, że możemy mieszkać w państwie, uczyć się, czy handlować, że jesteśmy obywatelami, daje nam wielkie pożytki w zamian w postaci korzystania z różnych instytucyj społecznych i wymaga od nas zapłaty. Państwo żąda, byśmy płacili podatki, a więc przeznaczali z naszych kapitałów dokładnie określone kwoty na cele państwowe, w drodze przymusowej. Oto jedna część dochodów, a zarazem pierwsza pozycja budżetowa. Drugą rubrykę stanowi dochód z monopoli t. j. tej gałęzi gospodarczej, którą państwo wyłącznie sobie zastrzega. Na część trzecią składają się dochody inne, niezyskiwane drogą przymusową ani też wyłączności, lecz płynące z kalkulacyj kupieckich przedsiębiorstw państwowych jak kolej, poczta, telegraf, telefon, fabryki wojskowe, związków azotowych, lasy państwowe i t. p.

Wszystkie te pozycje dochodów i wydatków muszą być szczegółowo zestawione w budżecie. Ponieważ główną część dochodów budżetu stanowią daniny publiczne, płacone na rzecz państwa przez ogół obywateli, dlatego też dla ważności budżetu wymagana jest aprobata jego przez ogół obywateli, działających przez swych przedstawicieli w sejmie (parlamencie). Sejm zatwierdza budżet i z tą chwilą pozycje wydatków, jakie może każda władza dokonać cyfrowo wyszczególnione w budżecie, stają się wiążące. Plan ten staje się ustawą, normującą ściśle działalność gospodarczą państwa. Zanim budżet stanie się ustawą, musi przejść pewne przemiany.

Najpierw minister skarbu układa projekt budżetu

zwany preliminarzem budżetowym, a uskutecznia to na 8 miesięcy przed rozpoczęciem okresu budżetowego, który u nas trwa od 1 kwietnia do 31 marca. Nie jest to przypadkiem, że sporządzenie preliminarza poruczone jest ministrowi skarbu. On przede wszystkim jako zarządzający daninami publicznymi wie dokładnie, ile będzie mogło wpłynąć z tych danin na pokrycie wydatków państwowych, a gdy wpływy te okażą się nie wystarczające, wskazuje, jakie nowe podatki wprowadzić trzeba, by lukę zapełnić.

W układaniu tego projektu, pomagają mu wszystkie władze we formie wniosków co do swych wydatków, które po uzgodnieniu zostają wprowadzone do preliminarza. Po ukończeniu pracy nad ułożeniem preliminarza, przedkłada go minister do zatwierdzenia radzie ministrów, a stamtąd przechodzi on do sejmu. Do rozpoczęcia okresu budżetowego jest jeszcze 5 miesięcy, a przedłożenie preliminarza musi być dokonane najpóźniej do 31 października każdego roku.

Minister skarbu, przedkładając preliminarz sejmowi w swem „expose”, wyjaśnia pozycję budżetu i swoje plany finansowe. Ze sejmu preliminarz przechodzi do komisji budżetowej sejmowej, której zadaniem jest zbadać w porozumieniu z poszczególnymi ministerstwami i ministrem skarbu dochody i wydatki. Po badaniach i zmianach komisji budżetowej, referenci wyłonieni z tej komisji przedstawiają całemu sejmowi, zebranemu w komplecie preliminarz i zaczyna się debata nad wydatkami i dochodami każdego ministerstwa z osobna. Po dwukrotnym głosowaniu, osobno przeprowadzonym nad poszczególnymi zmianami i nad całością preliminarza, budżet jest przez sejm zatwierdzony. Te wszystkie czynności, zaczawszy od dnia złożenia preliminarza przez ministra Skarbu aż do przegłosowania całości, zamyka okres 3 i pół miesiąca. Po zatwierdzeniu przez sejm, projekt budżetu wędruje dalej do izby drugiej — senatu, i tam ma być w komisji skarbowo-budżetowej zbadany w krótkim stosunkowo czasie, bo 30 dni zaledwie trwającym.

Gdyby senat w ciągu tych 30 dni nie powziął uchwały co do preliminarza, staje się on budżetem w brzmieniu przyjętem przez sejm. W razie zmian wraca preliminarz z powrotem do sejmu, który w ciągu 15 następnych dni ma się oświadczyć co do poprawek senatu.

Gdy sejm poprawek senatu nie odrzuci, wędruje preliminarz do prezydenta i ten go zatwierdza w brzmieniu przyjętem przez senat.

Może też zająć i taki wypadek, że ani sejm ani senat, w ciągu wyżej wymienionych okresów budżetu nie uchwalą — wówczas prezydent Rzeczypospolitej ogłasza budżet, jako ustawę w brzmieniu projektu rządowego.

W bieżącej sesji sejmowej Rząd przedłożył preliminarz budżetowy na rok 1935-36 do zatwierdzenia.

Globalna suma dochodów wynosi: 1 miliard 983,743.700 zł. — wydatki, 2 miljardy 132,861.600 zł.

Zestawienie poszczególnych części budżetu przedstawia się następująco:

	Dochody	Wydatki
Prezydent Rzplitej	162.000	2.77.1006

Sejm	224.000	6.033.300
Senat	6.000	1.621.600
Kontrola Państwowa	145.000	4.809.700
Prezydjum Rady Ministrów	2.000	3.194.500
Min. Spraw Zagranicznych	11.055.000	40.000.000
Min. Spraw Wojskowych	3.617.000	761.700.000
Min. Spraw Wewnętrznych	19.678.000	197.168.000
Min. Skarbu	1.104.169.000	110.200.000
Min. Sprawiedliwości	59.475.900	91.640.000
Min. Przem. i Handlu	19.489.000	42.000.000
Min. Komunikacji	2.000.000	19.000.000
Min. Rolnictwa	2.848.600	33.000.000
Min. Oświaty	3.414.000	293.500.000
Min. Opieki Społecznej	6.291.000	57.502.000
Min. Pocz. i Telegrafów	3.200	1.216.400
Emerytury i zaopatrzenia	40.914.000	152.600.000
Renty inwalidzkie — (tylko wydatki)		103.570.000
Długi państwowe — (tylko wydatki)		202.000.000

Jak widać z powyższego zestawienia najwyższą pozycję w dochodach stanowią prelimitowane wpływy Ministerstwa Skarbu, głównie daniny publiczne w kwocie 1.024.776.000 zł. (podatki bezpośrednie — 554.500 tys. zł., podatki pośrednie — 154.106 tys. zł., cło — 96 milj. zł., opłaty stemplowe — 93 milj. zł., nadzwyczajna danina majątkowa — 24 milj. zł., dodatek do podatku od cukru — 14.750 tys. zł., 10 proc. nadzwyczajny dodatek do podatków pośrednich — 16.360 tys. zł., 15 proc. nadzwyczajny dodatek do podatków bezpośrednich — 69.860 tys. zł.) Naogół w porównaniu z budżetem na r. 1934-35 wpływy z dodatków są prelimitowane w tej samej wysokości, z wyjątkiem podatku dochodowego, z którego wpływy wykazują wzrost od szeregu miesięcy.

W dochodach nadzwyczajnych Min. Skarbu umieszczono dodatek do podatku od cukru, bowiem w najbliższym czasie Rząd zamierza wnieść do Sejmu projekt ustawy o ustanowieniu takiego podatku w wysokości 5 zł. od 1 q. Rząd zamierza również zgłosić projekt ustawy o ograniczeniu poboru 10 proc. dodatku nadzwyczajnego do podatków pośrednich i podwyższeniu dodatku nadzwyczajnego do podatków bezpośrednich i opłat stemplowych z 10 proc. do 15 proc.

Ogólnie biorąc prelimitowane dochody w budżecie na rok 1935-36 są wyższe od tegorocznych, jeśli się wyeliminuje wpływy z Pożyczki Narodowej.

Po stronie wydatków uległy zmniejszeniu prawie wszystkie pozycje z wyjątkiem wydatków na obronę kraju i Min. Spraw Wewnętrznych, które pozostają na tym samym poziomie, oraz Min. Przemysłu i Handlu, którego budżet został nieznacznie podwyższony na cele morskie. Jak wynika z porównania z wydatkami pierwszego półrocza roku bieżącego, budżet prelimitowany na rok przyszły obraca się w granicach rzeczywistego wykonania budżetu obecnego.

Wreszcie dodać należy, że preliminarz na r. 1935-36 zawiera wydatki na inwestycje w sumie około 377 milj. zł., w czym mieszczą się wydatki inwestycyjne w dziale administracji — 55 milj. złotych w przedsiębiorstwach państwowych — 113 milj. zł. w monopolach — 2.5 milj. złotych i funduszach — 107 milj. zł.



Okólniki i rozporządzenia Starostwa i Wydziału powiatowego w Sokalu.

Nr A. AR.1|3|34.

Sokal, dnia 3. listopada 1934.

Czas ochronny na rok 1934.

Do

WPana właściciela obwodu łowieckiego Dzierżawcy polowania

w

Na skutek zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, z dnia 29. XI. br. zawiadamiam P. T., że w Lwowskim Dzienniku Wojewódzkim 22. z dnia 15. X. 1934 podane jest do wiadomości publicznej ogłoszenie Urzędu Wojewódzkiego lwowskiego o czasie ochronnym dla zwierząt łownych o następującem brzmieniu.

O G Ł O S Z E N I E

Urzędu Wojewódzkiego lwowskiego z 29. września 1934. o czasie ochronnym dla zwierząt łownych. Zgodnie z postanowieniami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3. grudnia 1927 r. o prawie łowieckim (Dz. U. R. P. Nr. 78. poz. 443) ogłasza się czasy ochronne dla zwierząt łownych, obowiązujące na terenie Rzeczypospolitej z wyjątkiem Województwa śląskiego, według stanu w dniu 1 września 1934 r., przy uwzględnieniu zmian, wprowadzonych rozporządzeniami, wydanemi w ciągu bieżącego roku:

Lp.	Rodzaj zwierzyny	C Z A S O C H R O N N Y
1	niedźwiedzie niedźwiedzice od niedźwiedziątek	od 15. stycznia do 15. grudnia. Termin ten obowiązuje do 15. grudnia 1934 r. (Dz. U. R. P. z 1931 r. Nr. 51. poz. 423) polowanie zabronione (art. prawa łowieckiego)
2	łośie — byki łośie — samice i cielęta	polowanie zabronione do 31 grudnia 1935 r. (Dz. U. z 1932 r. Nr. 111. poz. 924) polowanie zabronione (art. 48 pr. łow.)
3	jelenie — byki jelenie — samice i cielęta	od 1 listopada do 21 sierpnia (art. 49 pr. łow.) polowanie zabronione (art. 48 pr. łow.)
4	daniele — rogacze daniele — samice i cielęta	od 1 listopada do 31 sierpnia (art. 49 pr. łow.) polowanie zabronione (art. 48 pr. łow.)
5	sarny — kozły sarny — kozy i kozłeta	a) w województwach: poznańskim i pomorskiem od 16 października do 31 maja; b) w województwach: krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem od 1 lutego do 31 maja; c) w pozostałych województwach od 1 lutego do 15 maja. Terminy od a), b) i c) obowiązują do dnia 31 grudnia 1936 r. (Dz. U. z 1934 r. Nr. 32. poz. 484), jednak rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 28 kwietnia 1932 r. (Dz. U. Nr. 32. poz. 297. polowanie na sarny i kozły w woj. poznańskim i pomorskiem zostało zabronione do dnia 14 maja 1935 r. polowanie zabronione (art. 48 pr. łow.)
6	dziki	od 1 marca do 30 czerwca. Termin ten obowiązuje do 31 grudnia 1935 r. (Dz. U. z 1931 r. Nr. 52. poz. 483)
7	rysie	od 15 stycznia do 15 grudnia. Termin ten obowiązuje do 15 grudnia 1934 r. (Dz. U. z 1931 r. Nr. 60. poz. 487)
8	źbiki	od 1 lutego do 30 września
9	kuny leśne (tumaki)	od 1 lutego do 31 października
10	norki	od 1 lutego do 31 grudnia. Terminy pod 8, 9 i 10 obowiązują do 31 grudnia 1935 r. (Dz. U. z 1934 r. Nr. 52, poz. 483)
11	borsuki	od 1 grudnia do 31 sierpnia (art. 49 pr. łow.)
12	wiewiórki	od 1 marca do 31 października (art. 49 pr. łow.)

Lp.	Rodzaj zwierzyny	C Z A S O C H R O N N Y
13	zające — szaraki	a) w województwach: poznańskim i pomorskim od 1 stycznia do 15 października; b) w województwach: wileńskim, nowogrodzkim i poleskim od 1 lutego do 31 października. c) w pozostałych województwach od 1 lutego do 15 października. Terminy powyższe obowiązują do 31 grudnia 1935 r. (Dz. U. z 1934 r. Nr. 52. poz. 484.)
14	zające bielaki	od 15 lutego do 31 października (art. 49 pr. łow.)
15	głuszce — koguty głuszce — kury	od 15 maja do 15 marca (art. 49 pr. łow.) polowanie zabronione (art. 48 pr. łow.)
16	cietrzewie — koguty cietrzewie — kury	od 1 czerwca do 15 sierpnia (art. 49 pr. łow.) a) w województwach: wileńskim, nowogrodzkim, białostockim, poleskim i wołyńskim od 15 września do 15 sierpnia (art. 49 pr. łow.) b) w województwach: pomorskim, poznańskim, warszawskim, łódzkim, kieleckim, lubelskim, krakowskim, lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim — polowanie zabronione (art. 48 pr. łow.)
17	jarzabki	od 1 lutego do 15 sierpnia (art. 49 pr. łow.)
18	pardwy	od 1 lutego do 15 sierpnia (art. 49 pr. łow.)
19	bażanty — koguty bażanty — kury	od 1 lutego do 15 października. Termin ten obowiązuje do 31 grudnia 1935 r. (Dz. U. z 1934 r. Nr. 55. poz. 484) polowanie zabronione (art. 48 pr. łow.)
20	kuropatwy	a) w województwach: wileńskim, nowogrodzkim, białostockim, poleskim i wołyńskim od 1 listopada do 31 sierpnia; b) w pozostałych województwach od 1 grudnia do 31 sierpnia (art. 49 pr. łow.)
21	przepiórki	od przylotu do 31 sierpnia (art. 49 pr. łow.)
22	dzikie indyki — samce dzikie indyki — samice	od 15 maja do 15 października (Dz. U. z 1929 r. Nr. 50 poz. 416) od 1 stycznia do 15 października (Dz. U. z 1929 r. Nr. 50 poz. 416).
23	słonki	od 15 maja do 15 sierpnia (art. 49 pr. łow.)
24	bataljony	od 1 czerwca do 10 lipca (art. 49 pr. łow.)
25	dzikie kaczory	od 1 czerwca do 15 lipca. Termin ten obowiązuje do 31 grudnia 1935 r. (Dz. U. z 1934 r. Nr. 52 poz. 484).
26	dzikie kaczki — samice i młode oraz inne ptactwo wodne i błotne.	od 1 stycznia do 15 lipca. Termin ten obowiązuje do 31 grudnia 1934 r. (Dz. U. z 1934 r. Nr. 52 poz. 484).
27	czarne bociany	polowanie zabronione (art. 48 pr. łow.)
28	dzikie łabędzie i dzikie gęsi	od 15 maja do 31 lipca (art. 49 pr. łow.)
29	dropie i dropie — kamionki (strepy)	polowanie zabronione do 31 grudnia 1935 r. (Dz. U. z 1932 r. Nr. 111 poz. 924)
30	dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty	od 1 lutego do 15 sierpnia (art. 49 pr. łow.)
31	ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krogulce., wron i srok	od 1 lutego do 15 sierpnia (art. 49 pr. łow.)
32	wilki, wydry, kury domowe, (kamionki) tchurze, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie, krogólcę, sroki i wrony.	wolno polować przez cały rok (art. 50 pr. łow.)
33	lisy i orły	czasu ochronnego niema (art. 51 pkt. o pr. łow. Dz. U. z 1932 r. Nr. 67 poz. 622.
34	żubry, bobry, kozice, świstaki	polowanie zabronione (art. 48 pr. łow.)

Podane w powyższym wykazie czasy ochronne rozumieć należy włącznie (np. jeżeli czas ochronny trwa od 1 stycznia do 15 października, polowania kończą się 31 grudnia, a rozpoczynają 15 października)

Za Wojewodę
STEFAN GNATKOWSKI
Naczelnik Wydziału

Zmiana granic O. K. VI. i X. zarządzenia.

Do Wszystkich Zarządów gminnych w powiecie, Zarządu miejsk. w Bełzie i Sokalu oraz wszystkich Posterunków Policji Państw. w powiecie.

Na skutek zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie zawiadamiam, że Ministerstwo Spraw Wojskowych rozkazem Nr. Og. org. 1110-16 z dnia 21. VIII. 1934, z dniem 1 października 1934 zmieniło granice Okręgów Korpusów Nr. X. i VI. przez przesunięcie powiatów Gródek Jagiell., Rudki i Jaworów z D. O. K. X. do D. O. K. VI.

W związku z tem nastąpiły przesunięcia w rejonach P. K. U. a mianowicie :

- 1) wydzielenie P. K. U. Gródek Jagiell. z powiatami: gródeckim, rudeckim i jaworowskim z D. O. K. X. i przydzielenie do D. O. K. VI.
- 2) wydzielenie z dotychczasowej P. K. U. Gródek Jagiell. powiatu mościckiego i przydzielenie go do D. O. K. X, w Przemyślu.

Równocześnie nastąpiły zmiany w podziale terytorjów O. K. VI. i X. na inspektorów koni, który przedstawiają się następująco :

Rejon działalności inspektora koni - powiat	Siedziba R. I. K.	D. O. K.
Bóbrka, Lwów m. i pow. Rudki Gródek Jagiell. Jaworów	Lwów	VI. Lwów
Żółkiew, Sokal, Rawa Ruska	Żółkiew	
Jarosław, Lubaczów, Łańcut, Przeworsk, Rzeszów	Jarosław	X. Przemyśl
Przemyśl, Brzozów, Dobromil, Krosno, Mościska, Sanok	Przemyśl	
Tarnobrzeg, Nisko, Kolbuszowa	Sandomierz	
Sambor, Drohobycz, Turka, Lesko	Sambor	

Nowo utworzone rejonowe inspektoraty koni w Żółkwi i Samborze; natomiast został zlikwidowany rejonowy inspektor koni w Gródku Jagiell.

P. K. U. Gródek Jagiell. z powiatem gródeckim, jaworowskim i rudeckim przechodzi z dniem 1 października 1934 do O. K. VI.

Powiat mościcki zostanie wcielony do P. K. U. Przemyśl z dniem 15 grudnia 1934 po przeprowadzeniu wcielenia jesiennego.

Sprawy WF. i PW. z terenów powiatów Gródek Jagiell. Jaworów i Rudki, przechodzą pod kompetencję kierownika Okręg. Urzędu WF. i PW. przy D. O. K. VI.

Nr. A. 1/APH. 11/34.

Sokal, dnia 30 października 1934.
Do Zarządu miejskiego w Sokalu i Bełzie oraz Zarządów gminnych w powiecie.

Wobec pojawienia się w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 85 z dnia 28 września 1934 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1934 o obniżce o zł. 2.50 od 100 kg. podatku od oleju mineralnego o gęstości ponad 790° do 865° Ar. przy + 15° C. zwracam uwagę Pana Wójta (Pana Burmistrza), że obniżka

ta dotyczy, między innymi produktami naftawymi, także i nafty oświetleniowej, która posiada gęstość 820° Ar.

Powyższa zniżka podatku powoduje więc dalszą obniżkę ceny składowej nafty 2.04 grosza na litrze względnie o 2.5 grosza na 1 kg.

Cena hurtowa nafty oświetleniowej uległa więc obniżce o 10-10.5 grosza, czyli średnio o 25 procent na litrze w stosunku do ceny z przed 10 września 1934 r.

Obniżka ta w całości dotrzeć

musi do konsumenta czyli, że cena nafty w sprzedaży detalicznej winna ulec obniżce w tym samym stosunku.

Polecam zatem w ślad mego zarządzenia z dnia 4 października br. przeprowadzić szczegółową kalkulację ceny nafty w Sokalu i Bełzie, zarządzić umieszczenie w sklepach wywieszek z nowo ustanowioną ceną nafty, przyczem zaznaczam, że cena 1 litr. nafty w sprzedaży detalicznej nie może przekraczać 38 gr.

Treść niniejszego zarządzenia polecam podać do wiadomości publicznej sposobem w gminie praktykowanym i donieść mi o wykonaniu.

Pan Burmistrz w Sokalu i Bełzie przedłożą mi sprawozdanie z przeprowadzonej kalkulacji.

Posterunkom Policji Państw w powiecie

do wiadomości i ścisłego dopilnowania w czasie obchodów służbowych, by ustanowione ceny były w pełni przestrzegane. Równocześnie polecam PP. Komendantom zainteresować się osobiście przedmiotową sprawą a z przebiegu akcji przedkładać mi co miesiąc w terminie do 25 każdego miesiąca, aż do odwołania szczegółowe sprawozdania.

Nr. BP. 12|597|34.

Sokal, dnia 31. października 1934.

Do Zarządu miejskiego w Sokalu i Bełzie oraz Zarządów gminnych w powiecie.

W dniu 10 kwietnia br. u mieszkańca wsi Bużany, gm. pow. horochowskiego, Jana Prytuły z zamkniętej stajni skradziono konia - wałacha, urodz. w r. 1928, maści siwej (jabłkowitej), o lewej, tylnej pęcinnie nierównej w siwiźnie, wzrostu 140 cm. Został zakwalifik. do kat. T. obdzielony dowodem tożsamości Serja D. Nr. 921380. Pomimo poszukiwań do obecnego czasu nie został odnaleziony.

Zarządzam poszukiwania go na terenie powiatu. O wyniku dodatnim należy powiadomić tut. Starostwo.

Sokal, dnia 10 listopada 1934.

Do Zarządu miejskiego w Sokalu i Bełzie oraz Zarządów gminnych w powiecie.

Biuro podróży „VOYAGES FRANCE - POLOGNE“ w Paryżu (aktualny adres: Paris IX-e, 9 rue Caumartin) przesyła do rolników tu-tejszej połaci kraju prospekty, oferując gotowość wyrobienia kontraktów pracy względnie dzierżaw rolnych we Francji, za uprzednim nadesłaniem mu zadatku, obracającego się około 200 złotych przeciętnie.

W związku z tem Urząd Wojewódzki zawiadamia, iż Ministerstwo Opieki Społecznej, jako naczelna władza w zakresie spraw migracyjnych w kraju, wyjaśniło restryktem z dnia 24 stycznia 1934 Nr. 237|P. Zm., że **biuro to nie posiada zezwolenia na pośrednictwo przy wyrabianiu kontraktów pracy względnie dzierżaw dla rolników, pragnących wyjechać z Polski do Francji.**

Przeto polecam p. Burmistrzowi, Wójtowi pouczyć w sposób tam praktykowany zainteresowaną ludność, **ażeby prospekty i wszelką korespondencję z biura „VOYAGES FRANCE POLOGNE“ w Paryżu w omawianej tu sprawie oddawała najbliższemu Posterunkom Policji Państwowej i oczywiście nie przekazywała temu biuru żadnych pieniędzy, a po wszelkie informacje i porady w sprawie emigracji zwracała się do swoich Starostw oraz do najbliższych Odziałów Syndykatu Emigracyjnego.**

Nr. 150|Wojsk|34.

Sokal, dnia 13 listopada 1934.

Wykazy statystyczne koni i wozów.

Do Zarządu miejskiego w Bełzie i Sokalu oraz wszystkich Zarządów gminnych w powiecie.

Na skutek zarządzenia Pana Wojewody Lwowskiego z dnia 8 listopada 1934 polecam przedłożyć Starostwu w **nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 grudnia 1934** następujące wykazy dotyczące zasobów

koni, wozów i uprzęży końskiej według **stanu z dnia 1 grudnia 1934.**

A. Wykaz liczbowy koni, zapisanych do ksiąg ewidencyjnych a to:

1) Zdatnych według kategorii : W. 1., W. 2., AL., A. C., T.,

2) Niezdatnych i 3) Zwolnionych.

B. Wykaz pojazdów osobowych a to:

1) pojazdów dwukonnych i jednokonnych

2) bryczek dwukonnych i jednokonnych

Wyjaśniam przytem, że przez pojazd **pod 1.** należy rozumieć taki środek lokomocji, który służy wyłącznie tylko do przewozu osób, a więc powóz, fajeton, wasąg (waszątek) w miastach zaś dorożki.

C. Wykaz wozów gospodarskich jakoteż ciężarowych: 1) na osiach żelaznych a) dwukonnych i b) jednokonnych, 2) na osiach drewnianych a) dwukonnych i b) jednokonnych.

D. Wykaz beczkowozów: 1) dwukonnych i 2) jednokonnych.

E. Wykaz uprzęży końskiej:

1) Skórzanej: a) dwukonnej i b) jednokonnej

2) Parcianej: a) dwukonnej i b) jednokonnej

3) Chomontowej.

Powyższe wykazy sporządzić należy na podstawie prowadzonych u siebie ksiąg ewidencyjnych i według **stanu w dniu 1 grudnia 1934** jak wspomniałem na wstępie, następnie przedłożyć je Starostwu w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5. grudnia br. specjalnym posłańcem, który wręczy je Panu referentowi wojskowemu względnie w godzinach poza urzędowych dyżurnemu urzędnikowi. Terminu ściśle dotrzymać, gdyż ostrzegam, że w d. 6 grudnia wysłę do Pana Wójta na jego koszt posłańca karnego, który dopilnuje wykonania niniejszego zarządzenia, a niezależnie od powyższego pociągnę nadto winnego do surowej odpowiedzialności.

L. 2879|1.

Sokal, dnia 23 listopada 1934.

Do Zarządów miasta Sokala i Bełza oraz gmin posiadających lasy.

Mimo surowych kilkakrotnych zarządzeń zdarzają się dalej wypad-

ki samowolnych wyrębów w lasach gminnych przez Zarządy gmin, czy to w celu sprzedaży drewna czy też użycia go na cele gminne.

Wobec powyższego działając na zasadzie Art. 23 ustawy samorządowej z 23. 3. 1933 i § 64, 67, 73 ustawy gminnej z 12. 8. 1866 roku i art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27. 6. 1927 o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności Państwa przypominam ponownie Zarządom gmin zarządzenia, któremi jaknajsurowiej zakazano jakiegokolwiek użytkowania lasów gminnych bez uzyskania zgody Wydziału powiatowego jakoteż sprzedaży drewna z wolnej ręki nawet w razie powzięcia uchwał przez rady gminne.

Winnych przekroczenia powyższych zakazów członków Zarządów gmin pociągnę do odpowiedzialności służbowej - a ponadto odpowiadać oni będą swoim majątkiem za ewentualne straty, spowodowane majątkowi zakładowemu gminy przez dokonanie samowolnego wyrębu względnie sprzedaży drewna z lasu gmin.

Pozatem winni bezprawnego cięcia w lasach gminnych karani będą po myśli przepisów art. 40 wyżej cytowanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. 6. 1927 grzywną w wysokości do 2-krotnej wartości nieprawnie wyciętego drewna — a ponadto zostanie po myśli art. 48 tego rozporządzenia orzeczona konfiskata nieprawnie wyciętego drewna nawet wtedy, jeśli przeszło ono w międzyczasie na własność osoby trzeciej.

Powyższe poda Zarząd gminy do wiadomości tamtejszych mieszkańców.

L. 2314.

Sokal, dnia 10 listopada 1934.

Starosta Sokalski wyraził Janowi Kortce, wójtowi w Komarowie, Piotrowi Olijnukowi, wójtowi z Wolicy kom. i Teodorowi Bahniukowi, wójtowi w Hulczu pisemne uznanie za prowadzenie racjonalnej gospodarki w lesie gminnym, a w szczególności za przeprowadzenie zalesień dawnych zrębów i wykonywanie nad tym majątkiem gorliwego dozoru, wychodzącego poza ramy obowiązków służbowych.

W. Kostolowski
Starosta powiatowy.